

JU
Nov 6
XV/521/b

POLAND

LABOR (1900)
Life in Factories (1904)
Work Safety (1925)

INHUMAN CONDITIONS AT THE ZEW (ZAKŁADY ELEKTROD WĘGLOWYCH)
IN RACIBORZ.

SOURCE FRANKFURT: An ethnic German, 48, with good knowledge of Polish, who worked as a lathe operator in an electric machinery plant in RACIBORZ from 1945 to 1956. He traveled to the GDR with a visitor's visa and escaped to West-BERLIN some days later. Source is talkative, pretends to know everything, is observant, of average intelligence and has a good sense of humor. He seems to be reliable.

DATE OF OBSERVATION: Until July 1956.

ENGLISH SYNOPSIS: A mill is used to grind coke and anthracite, and there are dangerous gases in the graphite section. The Health Department has forbidden further work in this dangerous gas and dust, but despite this, "WARSAW overruled the Department of Health, and now the workers must continue to work in the dangerous conditions." The one doctor at the factory (2,500 men) is so overworked, that he has put health examinations on a mass production basis: examinations are made in groups of 50 men, all of whom do knee-bends, the doctor listening to the heart with his stethoscope. Thus the doctor also falls victim to the "plan." The dentist's office is particularly primitive.

Workers who make a nuisance of themselves are transferred to the mixing section; this is considered by the workers to be a sort of punishment department, because one does not last long there. To the mixing section are also sent former prisoners and troublemakers. Women are given the same heavy work as men, for they are "equal to men now, and are equal objects of exploitation."

(over)

EVALUATION COMMENT: We do not feel that this lively description of the neglect of work safety at the RACIBORZ Coal Electrode Plant is out of date now, after the "Polish October Revolution" and subsequent prospects of improvement. The Polish press picks up an example of criminal neglect of safety here and there, but can it deal with the tremendous problem all over the country, and even if it could, can sudden improvements be made? Therefore, we would pessimistically recommend this report for the attention of Labor Program Editor.

X X X

Department of Health Forbids Unhealthy Work: WARSAW Overrules the Factory Safety Department.

W ZWE (Zakłady Elektrod Węglowych) w RACIBORZU skład załogi stale się zmienia. Po zetknięciu się bowiem z warunkami pracy robotnik ucieka z zakładów, zostają i idą tam pracować tylko ci co muszą, bo nie znajdują pracy gdzieś indziej a związane są z RACIBORZEM więzami rodzinnymi czy innymi.

Zakłady używają młyna (nazwa popularna wśród robotników) do przemiału koksu i antracytu, jakkolwiek ten młyn zbudowany jest do przemiału wapna. Młyn niszczy się szybko, ponieważ wapno ma inny ciężar gatunkowy ale robotnikom nie przeszkadzałoby to, gdyby nie chmury pyłu węglowego, unoszącego się w hali produkcyjnej. Robotnicy chorują na oczy, kaszlą, dławią się węglowym pyłem, przeklinają, a władze nic przeciw temu zrobić nie potrafią. Od 1948 roku obiecuje się robotnikom, że zainstaluje się jakieś odkurzające urządzenie elektromagnetyczne, ale kończy się na obietnicach. Wypłacono wynalazcy tego urządzenia nagrodę racjonalizatorską i na tym koniec. Robotnicy widząc, że na stanie ich zdrowia władzom nie zależy, próbują atakować nieracjonalne używanie młyna wapiennego do mielenia koksu i to nie pomaga.

W oddziale grafitacji unoszą się szkodliwe dla zdrowia gazy, tak dalece że Urząd Zdrowia zabronił pracy w takich warunkach. Kierownictwo zakładów interweniowało jednak w WARSZAWIE i WARSZAWA uchyliła decyzję Urzędu Zdrowia. Lud-

(over)

ność RACIBORZA, zwłaszcza dzielnicy pobliskiej zakładom, skarży się że nad całą dzielnicą unosi się pył węglowy, że pokarm dla bydła jest czarny, ale dyrektor zakładów NOWAK (fnu), odpowiedział że pył działa użyźniająco i odszkodowań płaćć żadnych nie można.

W hali elektrod okna po kilku dniach stają się nieprzezroczyste tak że robotnicy ledwie że się wzajemnie widzą.

Mass Production in the Doctor's Office.

Po krótkim okresie pracy robotnicy zapadają na różne choroby. Zwracają się więc do jedynego lekarza zakładowego o pomoc. Lekarz mający do czynienia z 2,500 tysięczną załogą, nie może sobie dać rady. Musiałby większą część załogi zwolnić z pracy i nie pozwolić na pracę w takich warunkach, ale związany jest przepisami, boi się. Załatwia więc pacjentów hurtownie. Wpuszcza do gabinetu po kilkunastu naraz, każe im robić przysiadki, następnie bada ich serce jako najważniejszy organ, przepisuje w pewnych wypadkach lekarstwa i na tym koniec. "Nawet zwolnienia z pracy w razie choroby trudno otrzymać". Badanie serca i sprawdzanie wagi robotników jest główną czynnością lekarza. Gdy robotnik rzeczywiście staje się niezdolny do pracy, posyła się go do leczenia w Ośrodku Zdrowia - lekarz zakładowy umywa wtedy ręce.

Dentist Has Nearby Lung Specialist Do His Mouth X-Rays.

Zakłady zatrudniają również parę dentystów. Oboje są przepracowani, poczekalnia ledwo mieści pacjentów. Wyposażenie gabinetu jest ubogie i prymitywne. Gabinet nie posiada aparatu rentgenowskiego i posyła pacjentów do GŁUBOCZYCY. Pacjenci jednak, jak i nasz informator, nie chcą tracić cennego czasu, bo prześwietlenie nie da się często załatwić w jednym dniu, idą więc do miejscowego specjalisty chorób płucnych i ten robi prześwietlenia. Zastrzyki, które stosują dentyści, nie są wiele warte, nie znieczulają należycie i powodują później ból. Dentysta ma też inne zastrzyki lepsze, za które jednak trzeba zapłacić.

Punishment Section for Rebels.

Władze fabryczne mają sposoby na zamknięcie robotnikowi gęby jeśli się głośno skarży. Posyłają go bowiem

(over)

